WISŁA LATEM

WISŁA LATEM

1 Wydra. Ten ssak drapieżny z rodziny łasicowatych w latach 70. był tak rzadkim widokiem w Europie Zachodniej, że uznano go za zagrożony wyginięciem. W Polsce wydra podzieliła ten los dopiero w latach 80. Zauważona przez miłośnika przyrody czy wędkarza wzbudzała sensację. Taki widok odnotowywała wówczas nawet lokalna prasa. Dziś ślady wydry można znaleźć prawie na całej długości warszawskich brzegów Wisły (może jedynie poza zabetonowanymi bulwarami Śródmieścia). Wydra jest obecnie jednym z symboli ochrony przyrody w Europie. Nazywana jest też ambasadorką czystych wód. Swoje nory buduje głównie pod powierzchnią wody. Oprócz otworu wejściowego mieszkanie wydry posiadają otwory wentylacyjne, które najczęściej znajdują się pod korzeniami drzew. Wydra jest na tyle sprytnym ssakiem, że czasami zajmuje już gotowe nory. Najczęściej te, które zostały wykonane przez lisa czy borsuka.

2 Kormoran, czapla siwa. Kormorany trudno pomylić z innymi ptakami. Dorosłe osobniki poza sezonem lęgowym są całe czarne, a jedyny jaśniejszy element w ich upierzeniu stanowi plamka na policzku. Podczas godów kormorany zdobią pióra jasnoszare, a w dolnej części tułowia mają wtedy okrągłą białą plamę. Kormorany spotkać można niemal na całym warszawskim odcinku Wisły. Bardzo często można je zauważyć na prawym brzegu koło mostu Gdańskiego. Z kolei czapla siwa ma intensywnie żółty, długi dziób, ozdobne czarne pióra, których końce zwisają z tyłu głowy, długą białą szyją z czarnym kreskowaniem na przedzie, szary tułów i szare skrzydła. Regularnie przebywają przy kolektorze ściekowym na Młocinach.

3 „Dworzec Wodny". Zabytkowa barka, która w latach 20. XX wieku była własnością firmy Nobel, zajmującą się dostarczaniem z Gdańska do Warszawy nafty oświetleniowej. „Dworzec Wodny" był również miejscem, w którym rozegrała się dramatyczna historia. W 1954 r. podczas świętowania X rocznicy 22 Lipca zafundowano warszawiakom darmowe rejsy. Napór chętnych był tak wielki, że wielu znalazło się w nurtach Wisły. Utonęło wówczas ponad 50 osób, oficjalna liczba ofiar nie jest znana do dziś. Obecnie „Dworzec Wodny" funkcjonuje jako prywatna restauracja.

4 Komora Wodna. U zbiegu ulicy ks. Ignacego Kłopotowskiego z Wybrzeżem Szczecińskim, 250 m na południe od mostu Śląsko-Dąbrowskiego, blisko praskiego brzegu Wisły znajduje się Komora Wodna. Budynek znany również jako Dom pod Kolumnami został zbudowany w latach 1824–1925 według projektu znanego włoskiego architekta Antonia Corazziego, który był też autorem koncepcji pałacu Staszica. Komorę wybudowano dla potrzeb Miejskiego Wydziału Mostowego. Mieściła się tu również siedziba urzędników kontrolujących poziom wody w Wiśle. Komora Wodna jest już zabytkiem chronionym prawem. Obecnie w pałacyku mieści się siedziba urzędu miasta. Odbywa się tam m.in. rejestracja: noworodków, zgonów, małżeństw oraz urząd stanu cywilnego.

5 Wianki. 23 czerwca to czas wianków świętojańskich. Ten stary, pogański jeszcze zwyczaj zmieniony został przez Kościół katolicki na dzień wigilii św. Jana Chrzciciela. W przeszłości miejscem tej popularnej zabawy były oba brzegi Wisły połączone mostem montowanym na wiosnę i rozbieranym jesienią. Most znajdował się u wylotu ulicy Bednarskiej. To właśnie z niego panny rzucały wianki na rzekę, po której pływały łódki i czółna. Wydarzeniu towarzyszyły koncerty, nadając całej imprezie charakter festynu. A warszawiacy? Przy każdej okazji potrafili ubić interes: przekupki przygotowywały gotowe wianki z wierszykami, a dorożkarze mieli wiankowy towar ukryty w workach z obrokiem.

6 Martwe drewno. Stojące i leżące drzewa, pnie, konary, gałęzie, które obumarły, stanowią niezwykle cenny naturalny element nadwiślańskiej przyrody. Dzięki martwemu drewnu utrzymuje się różnorodność biologiczna, a wiele gatunków owadów i bezkręgowców może przetrwać tylko w lesie. Schronienie w nim znajdują również ssaki, ptaki, płazy oraz gady, które np. mogą w nim nocować czy zimą chronić młode przed mrozami, jak również przed drapieżnikami. Pnie drzew szczególnie upodobały sobie traszki i żaby moczarowe. Z kolei ptaki, w tym zwłaszcza dzięcioły, w martwym drewnie chętnie wykuwają sobie dziuple. Takie drewno bardzo dobrze wpływa również na rozwój grzybów.

7 Port Praski. Na przełomie XIX i XX wieku w miejscu obecnego portu znajdował się obszar bagienny, nazywany przez warszawiaków Wilczą Kępą. 20 maja 1919 r. rozpoczęto tu budowę basenów portowych. W połowie sierpnia 1939 r. przyholowano w to miejsce 300-tonową barkę. W jej ładowniach znajdowało się około 6 tys. worków z cukrem. W dniu 1 września barka została zatopiona i spoczęła na dnie portu. Pierwsza okupacyjna zima 1939/1940 była niezwykle śnieżna i mroźna. Trudności aprowizacyjne w stolicy były wręcz niewyobrażalne. Na rynku brakowało chleba, a o cukrze można było pomarzyć. Wtajemniczeni w sprawę robotnicy portowi wyrąbali przeręble w ładowni i wydobyli najpierw z wierzchu prawie puste worki, a potem wiadrami na drągach wyciągali z dna barki wodę gęstą od rozmoczonego cukru.

8 Most Syreny. Zanim powstał most Świętokrzyski, u wylotu ul. Tamka znajdował się niskowodny most Syreny. Była to przeprawa saperska. Most Syreny został zbudowany w ciągu trzech miesięcy przez żołnierzy i oddany do użytku 22 lipca 1985 r. Wykonano go w związku z rozpoczynającym się remontem „Poniatowszczaka". Syrena składała się z dwóch równoległych, stalowych, niskowodnych mostów saperskich, tzw. mostów składanych, które osadzono na 14 podporach. Miała być budowlą tymczasową. Jednak po zakończeniu remontu mostu Poniatowskiego w 1990 r. Syreny nie zdemontowano. Przeprawa ta służyła warszawiakom do 2000 r., kiedy to oddano do użytku most Świętokrzyski. Nie zdecydowano się na wcześniejszy demontaż tymczasowej saperskiej przeprawy, bo jak wówczas tłumaczono, wzrosła liczba samochodów w Warszawie i ruch na stołecznych drogach stał się znacznie większy. Na prawym brzegu Wisły (50 m na południe od mostu Świętokrzyskiego) pozostały elementy żelbetonowe po moście Syreny, które wykorzystano przy budowie wiaduktu nad torami kolejowymi w alei Krakowskiej. Od 2007 r. most Syreny jest elementem trasy Toruńskiej. Prawdopodobnie podczas jej tegorocznej przebudowy trafi do lamusa. Most ten do dziś w powszechnej opinii warszawiaków uważany jest za symbol prowizorki.

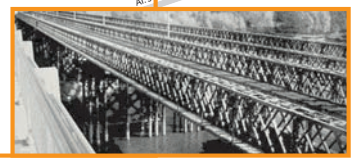

9 Pomnik Syreny. Dawno, dawno temu, podczas pełni księżyca można było ujrzeć syrenę śpiewającą i tańczącą na Wiśle. Postanowił ją upamiętnić prezydent Warszawy Stefan Starzyński. Konkurs z 1936 r. wygrała Ludwika Nitschowa. Wstępny projekt zakładał wykonanie 20-metrowej rzeźby z zielonego szkła, która miała być ustawiona na filarze wbitym w środku nurtu Wisły. Reflektory wewnątrz pomnika miały rozświetlać go nocą, ponadto mógłby on wskazywać poziom wody w rzece. Ze względów finansowych zdecydowano się na tańszy projekt – ten, który stoi do dziś. Twarzy Syrence użyczyła poetka Krystyna Krahelska.

10 Jerzyk. Jest objęty ścisłą ochroną gatunkową. Ptaki te często są mylone z jaskółkami, choć tak naprawdę spokrewnione są z kolibrami. Jednak jerzyk się od nich różni: jest większy, ma ciemne upierzenie zarówno z wierzchu, jak i od spodu, a także długie, sierpowato wygięte skrzydła. Łacińska nazwa jerzyka, apus, oznacza: beznogi. Rzeczywiście jerzyki mają króciutkie nóżki, przystosowane do czepiania się pionowych powierzchni, np. skał, a właściwie niezdatne do chodzenia. Dlatego czasem ptaki te mają trudności z wzbiciem się w powietrze z twardej powierzchni. Na ziemi nie siadają z własnej woli, ale czasem zdarzy im się na nią upaść, np. gdy uczą się latać albo wypadną zza śliskiej rynny. Jeżeli znajdziemy takiego ptaka, który jest po prostu młody i uczy się latać, a nie wygląda na osłabionego, weźmy go w ręce i podrzućmy do góry: powinien polecieć. W mieście można zaobserwować, jak jerzyki – pojedynczo lub w stadach – z zawrotną prędkością krążą między budynkami i ponad dachami. Chętnie gnieżdżą się w otworach pod oknami bloków, z których wypadł tynk. Żyjąc w pobliżu człowieka, ptaki te zjadają ogromne ilości uciążliwych dla nas owadów. Polują na nie również nad Wisłą.

11 Ławice, słowik szary. W stolicach miast europejskich widok to niespotykany, aby w rzece przepływającej przez miasto istniały piaszczyste ławice. Rzeki te bowiem zostały skanalizowane, pogłębione, obudowane kamiennymi bulwarami, gdzie nie ma miejsca na takie rzeczy! A w Warszawie jest kilka piaszczystych ławic. Dzięki nim możemy podziwiać malownicze widoki na Wiśle, szczególnie gdy patrzymy na nią z mostów. To na nich słowik szary urządza swoje koncerty. Słowik jest małym wędrownym ptakiem, niewiele większym od wróbla. Sezon godowy spędza w centralnej i północno-wschodniej Europie, a na zimę odlatuje do środkowej i południowo-wschodniej Afryki. Upierzenie u obu płci jest jednakowe: z wierzchu oliwkowoszare, od spodu jasne, a na piersi widnieją delikatne plamki. Śpiew samców w okresie godów jest donośny i bardzo urozmaicony. Słowiki należą do najznakomitszych śpiewaków. W ich śpiewie oprócz fletowych gwizdów, treli i kląskań można jednak też usłyszeć zgrzytliwe dźwięki. Ptak ten gniazdo zakłada na ziemi, w płytkim dołku, zwykle pod krzakiem, czasem nisko nad ziemią, usłane z traw, łodyg, liści i korzonków. Budową gniazda zajmuje się tylko samica. W sezonie lęgowym (maj – czerwiec) pani słowikowa składa 4–5 jaj o tle żółtawym, oliwkowym, zielonkawym lub szaroniebieskim, pokrytych czerwonawymi plamkami.

12 Bulwary. Wisła była rzeką kapryśną, wielokrotnie w minionych stuleciach zmieniała koryto i zalewała tereny niżej położone. Pierwszy pomysł umocnienia brzegu i budowy „bulwarku" pojawił się latach 20. XIX wieku, kiedy wytyczono aleję Jerozolimską i na Powiślu zaczął rozwijać się przemysł. Jednak prace – według projektu inżynierów Bartoszka i Balińskiego– rozpoczęto dopiero w roku 1906. Teraz bulwary są bardzo zniszczone i nie zachęcają do zejścia nad rzekę. Dlatego powstaną nowe. Do końca 2013 roku na odcinku od mostu Śląsko-Dąbrowskiego do Świętokrzyskiego powstanie układ połączonych placów i ogrodów.

13 Pomnik „Chwała Saperom". Jest ogromny: pylony, na których stoi, mają prawie 17 metrów, zaś sama postać sapera to – bagatela! – 2,5 metra. Został wykonany przez rzeźbiarza Stanisława Kulona i składa się z trzech części. Pierwsza z nich, odsłonięta 8 maja 1975 r., przedstawia klęczącego sapera z założonym przez plecy karabinem, który rozbraja minę przeciwpancerną. Druga część umieszczona jest w przejściu podziemnym od strony wschodniej Wisłostrady. To płaskorzeźba wykonana z brązu, o wymiarach 2 x 7 metrów, ukazująca desant żołnierzy Wojska Polskiego spieszących z pomocą powstańcom warszawskim. Wśród żołnierzy i powstańców (w lewej górnej części płaskorzeźby) znajduje się Syrena grożąca Niemcom mieczem. Główna część płaskorzeźby przedstawia trzech saperów wbijających babą stup metalowy w dno rzeki pod budowę mostu. Pomnik z saperami stoi blisko plaży o złotym piasku i o zachodzie słońca jest oświetlony przepięknym pomarańczowym światłem. Widok ten jest niebywale malowniczy.

14 WTW. Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie istnieje od 1878 roku i jest najstarszym polskim stowarzyszeniem sportowym. W owym czasie istniał w Warszawie Yacht Klub, ale należeli do niego urzędnicy niemieccy pracujący w administracji carskiej. Władze rosyjskie, obawiając się spisków i rewolucji, zakazały tworzenia jakichkolwiek organizacji narodowych. Dlatego grupa piętnastu młodych ludzi, którym przewodził kupiec Antoni Chojnacki i rzemieślnik Władysław Deniszczuk, działała nielegalnie. W warsztacie warszawskiego stolarza Mianowicza zbudowano łódź wiosłową , którą nazwano „Nimfa" i rozpoczęto rejsy po Wiśle. Czterej jednakowo ubrani wioślarze w melonikach wzbudzili sensację wśród mieszkańców Warszawy. WTW ma siedzibę na Cyplu Czerniakowskim dopiero od 1962 roku. Wtedy na lądzie osadzono XIX-wieczny bocznokołowy statek „Kościuszko", który przez długie lata był głównym obiektem klubowym. Na tej przystani szkolono młodych wioślarzy i żeglarzy. Od lat Towarzystwo zmaga się z wodnym żywiołem, ale nie potrafi sobie poradzić z coraz płytszym portem Czerniakowskim. Latem nie można do niego wpłynąć nawet kajakiem.

15 Port Czerniakowski. Powstał w 1904 roku i był pierwszym portem rzecznym w Warszawie. Podczas Powstania Warszawskiego pracownicy portu naprawiali łodzie i broń przeznaczoną dla powstańców. W 1945 roku uruchomiono tu stocznię rzeczną i warsztat mechaniczno-remontowy. Potem budowano tu statki. Ostatnim obiektem pływającym, zbudowanym w porcie w 1965 roku, był statek dla potrzeb filmu „Faraon", replika modelu z XI w. p.n.e.. Teraz portem rządzi fundacja Ja Wisła, która trzyma tu swoją barkę „Herbatnik". To na niej przez całe lato organizowane są koncerty i niedzielne warsztaty bębniarskie. Od 1 lipca będzie tu można wypożyczyć leżaki – cieszyć się spokojem i szmerem wody.

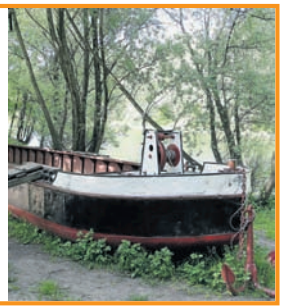

16 Lin, karp. Pochodzą z tej samej rodziny i są jednymi z najczęściej występujących ryb w Wiśle. Lin osiąga długość 70 cm i wagę 6 kg. Żywi się małymi bezkręgowcami. Jest gatunkiem ciepłolubnym, aktywniejszym nocą. Zimę spędza zagrzebany w mule. Karp z kolei był w Polsce pierwszą rybą hodowaną w sztucznych stawach zakładanych przy klasztorach. W Polsce stanowi połowę odławianych ryb słodkowodnych.

17 Jesiotr. Te ogromne, nawet cztero-metrowe ryby, które ważą do 200 kg, wyławiano z Wisły jeszcze pod koniec lat 60. Teraz trwają próby odnowienia tego gatunku. Zapoczątkowano je poprzez sprowadzenie z Kanady zapłodnionej ikry, wylęgu i narybku jesiotra ostronosego. Ciało jesiotra ma rekinowaty kształt, a masywna głowa zakończona jest wydłużonym ryjkiem.

18 Gruba Kaśka. 22 września 1964 roku, po 11 latach budowy, do kranów w warszawskich domach po raz pierwszy popłynęła woda pobrana przez Grubą Kaśkę. Gruba Kaśka to okrągła studnia, do której prowadzi 11 drenów ukrytych pod dnem Wisły. Pobierają one wodę przefiltrowaną przez 6-metrową warstwę wiślanego piasku. Ta niezwykła konstrukcja, zaprojektowana przez inżyniera Włodzimierza Skoraczewskiego –pionierska i jedyna taka w Europie – wykorzystuje specyficzne warunki, które stwarza Wisła. Od czasu jej powstania ten sposób ujęcia wody nazywany jest „ujęciem warszawskim". Dreny, którymi pompowana jest woda, położone są na głębokości 4–8 m, a łączna ich długość wynosi 1472 m. Oczyszczona woda jest przesyłana na ląd rurociągiem. Gruba Kaśka bezustannie pobiera i pompuje wodę w ilości 90 tys. –120 tys. m3 na dobę. Do studni można dostać się od strony Pragi 300-metrowym tunelem, poprowadzonym pod dnem Wisły. Aby Gruba Kaśka mogła skutecznie funkcjonować, wokół niej muszą nieustannie pływać 1–2 statki, które spulchnią dno rzeki.

19 Bóbr. Jeśli będziemy mieli trochę szczęścia, przekonamy się o bogactwie życia nad Wisłą. W łaściwie w centrum miasta, niespeszony hałasem samochodów, swojej toalety dokonuje bóbr. Ten największy rodzimy gryzoń, znany z tego, że buduje doskonałe tamy, jest naszym najzdolniejszym hydroinżynierem. Jego budowle skutecznie powstrzymują odpływ wody. Dawniej bobry ceniono ze względu na futro oraz mięso, które jedzono nawet w poście, a także z powodu tak zwanego stroju bobrowego – wydzieliny dodatkowych gruczołów płciowych – cenionej ze względu na właściwości lecznicze. Nic dziwnego, że bobry na początku stulecia stały się bardzo rzadkie. Na szczęście próba odnowienia gatunku zakończyła się sukcesem i obecnie możemy je spotkać w wielu miejscach, nawet w sercu Warszawy.

20 Chudy Wojtek. Na 508. kilometrze szlaku żeglownego Wisły na prawym jej brzegu pływa mała pogłębiarka. Nazywa się Chudy Wojtek – od nazwiska projektanta, inż. J. Wojtkowskiego. Wojtek to mąż studni Grubej Kaśki. Do prawidłowego jej działania niezbędne są urządzenia, które spulchniają dno nad drenami i to właśnie robi Wojtek. Stąd powiedzenie pracowników wodociągów, że Chudy Wojtek robi dobrze Grubej Kaśce.

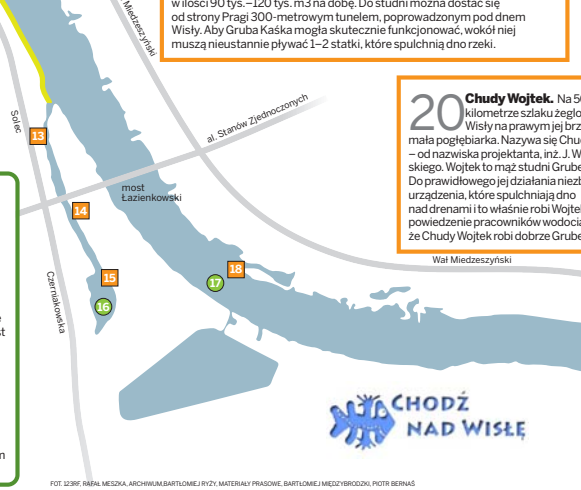

FOT. 123RF, RAFAŁ MESZKA, ARCHIWUM BARTLOMIEJ RYŻY, MATERIAŁY PRASOWE, BARTŁOMIEJ MIĘDZYBRODZKI, PIOTR BERNAŚ